Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.
Cena egzemplarza 25 gr.
P. K. O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 35. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 20. października 1929. Rok I.

Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski.

Nie chcemy już od Was uznania.....

Powiedział Komendant Piłsudski o naszej pieśni legionowej: „Jest to najdumniejsza pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła“.

Pieśń ta była grzmiącym protestem przeciw bierności społeczeństwa, które nie potrafiło pojąć naszego porywu do Wolności, a zasklepione w codziennych sprawach nie sprostało olbrzymim zadaniom, jakie na naród polski spadły z wybuchem wojny światowej.

Śpiewaliśmy tę pieśń w minionych latach tym, którzy w małoduszności swej nie rozumieli potęgi naszego czynu zbrojnego a stali pod duchowem przewodnictwem prowodyrów endecji, — pomniejszycieli naszej sławy, sławy polskiego oręża.

Dziesięć lat niepodległego bytu państwowego przeorało duszę narodu. — Otrząsnęli się ludzie z niejednej naleciałości niewoli. Upadły przemożne wpływy endeckie. Utrwaliły się granice Polski, a wewnętrzna budowa państwa postąpiła naprzód.

W 1926 roku obóz legionowo-niepodległościowy doszedł do władzy. Stanął znowu u szczytu Marszałek Piłsudski na czele swych żołnierzy, z których jedni, zorganizowani w silną armję narodową z bronią u nogi wyczekują rozkazów Wodza, inni rozsiani wśród społeczeństwa, organizują zycie cywilne narodu. Za Marszałkiem Piłsudskim opowiedziała się olbrzymia większość społeczeństwa, które z ulgą zrzuciło z siebie jarzmo sejmokratycznych partyj.

Oparł się Marszałek Piłsudski na potężnej opinji narodu, zaprzągł do pracy dla państwa swych wypróbowanych żołnierzy. W tej sytuacji nastąpiły przemiany w obozie jego jawnych i ukrytych przeciwników. Oślepieni błyskawicą majowego przewrotu znikli na pewien czas z horyzontu politycznego, jedni ze strachu, inni w nadziei, że zdołają się przystosować do nowych warunków i opanować znowu polskie życie. Jedni grupowali się na prawicy, inni — na lewicy. Ci i tamci nie mieli w sobie nic z ducha rewolucji majowej, otwierającej nowe drogi rozwoju państwu polskiemu. Pierwsi zwalczali przewrót z bronią w ręku, drudzy — markowali swoją z nim solidarność, — ale szli wtedy tylko za pędem mas, posłusznych wezwaniu płynącemu z ust Piłsudskiego.

Jedni i drudzy znaleźli się w tym samym obozie, gdy rozwój wypadków w państwie poszedł po nowych, nieprzewidywanych zupełnie drogach, ani przez prawicę, ani przez lewicę. I wszyscy oni stanęli zwartym frontem przeciw Piłsudskiemu.

My zawsze wiedzieliśmy, że endecja nienawidzi nas całą mocą swej duszy. — Nie łudziliśmy się ani na chwilę, że dzieło zorganizowania państwa i stworzenia nowych form ustrojowych przeprowadzimy wbrew prowodyrom endeckim.

Teraz czas stwierdzić i drugą prawdę, która taiła się w zaraniu naszej działalności politycznej, jako obozu niepodległościowego i rewolucyjnego.

My nie mieliśmy nigdy nic wspólnego z doktrynerstwem Barlickich, z tanim c.k. oportunizmem Liebermanów, Diamandów i Żuławskich, z bolszewizowaniem Zarembów i Pragierów, ani z demagogją Dąbskich i Woźnickich. Jeżeli dziś rozgorzała walka między obozem Piłsudczyków a całą tak zwaną opozycją lewicową, to jest ona naturalnym wynikiem biegu historji. Myśmy żeglowali pod hasłem: wszystko dla państwa, — oni postawili ponad wszystko interes partyjny; — myśmy szli z bronią w ręku wykuwać granice Rzeczypospolitej, — oni poszli w masy zaprawiać je do żerowania na własnem państwie; — dla nas Rzeczpospolita była purpurowo - białym sztandarem, wzniesionym ponad cały nasz wielki naród, dla nich stała się postawem czerwonego sukna, o który prowadzili zaciekłe targi w Sejmie, starając się wydrzeć dla siebie największy kawał.

Nie smuci nas dziś to, że stoimy po dwu stronach barykady. Spokojnie patrzymy na wrogie nam kohorty endeków, enpeerów, piastowców, wyzwoleńców, cekawistów, na szeregi „gasnącego świata“, któremu przewodzą takie postacie, jak Korfanty, Popiel, Witos, Dąbski, Lieberman.

Stoczymy z nimi zwycięski bój o przyszłość Polski, sięgniemy do głębin ducha narodu, który opowiedział się za nami w dniach majowych, i który pójdzie za nami w walce, którą poprowadzimy z tymi, co frymarczyli Polską przed majem 1926 roku, a dziś odnowić chcą swoje niecne plany, uchwycić wytrąconą z ich rąk przez Piłsudskiego władzę.

My jesteśmy potęgą moralną, która zniweczy zło, trapiące Polskę od zarania niepodległości! Za nami stoją duchy zabitych towarzyszy broni. Oni legitymują nas wobec narodu polskiego. Oni, — nasi druhowie serdeczni, polegli za świętą sprawę w szeregach, w których i myśmy spędzili najpiękniejsze lata naszego życia. Z nami jest Wódz ukochany, z nami — krwawe cienie bohaterów walk o niepodległość.

I dlatego rozlega się głośno nasza dumna pieśń legjonowa, dlatego śpiewamy ją dziś nietylko endekom, ale i odartym z maski prowodyrom wyzwoleńców, cekawistów i im podobnych. I nie żywimy żalu, że Liebermany i Diamandy, Zaremby i Barliccy, Żuławscy i Pregiary, nie kroczą w jednym z nami szeregu. Nie czynimy im żadnych wyrzutów, jakoby nas zdradzili lub opuścili. Oni nigdy nie szli razem z nami, w naszym krwawym marszu ku Niepodległości. Byli tylko maruderami w wojnie narodu polskiego o zrzucenie kajdan niewoli.

Im teraz mówimy;

„Nie chcemy już od Was uznania“.

Lekcja poglądowa.

Lekcja poglądowa, jakiej świadkiem była Warszawa w związku z aranżowanemi przez PPS. CKW. demonstrancjami młodzieży robotniczej pod pretekstem „święta sportowego" posiada dostateczną wyrazistość dla każdego, kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słuchaniu

Wszelkiego rodzaju amatorzy „rozgrywek" z Rządem zapominają zgoła, czy też udają, że zapomnieli, iż w Polsce prócz rządu i opozycji sejmowej istnieje jeszcze ktoś „trzeci", kto bacznie czuwa nad wszelkiego rodzaju naszemi „rozgrywkami" wewnętrznymi, posiada własny konsekwentnie wykonywany plan i potężne środki materjalne dla jego urzeczywistnienia.

Jest to kierowana z Moskwy III-cia Międzynarodówka.

O jej ścisłej współpracy z rządem moskiewskim, o planach i zamiarach w stosunku do Polski dowiedzieć się może każdy, ze świeżo właśnie wydanej broszury Teslara „wojna musi wybuchnąć".

Celem rewolucji komunistycznej — według planu „kominternu" jest „bezwzględna likwidacja t. zw. burżuazji, wyższych oficerów, generalicji oraz wyższych urzędników państwowych, zdziesiątkowanie inteligencji i zaprzęgnięcie jej resztek do pracy przymusowej, wzięcie w karby straszliwego terroru warstwy chłopskiej, wpędzenie w nędzę materjalną t. zw. drobnej burżuazji.

Polska ma być uszczęśliwiona tą rewolucją nie bezpośrednio, lecz pośrednio przez wywołanie najpierw rewolucji demokratyczno—socjalistycznej

„Komintern" pokłada wielkie nadzieje w akcji socjalistów w Polsce, nakazuje swoim agentom wciskanie się do związków zawodowych, kooperatyw włościańskich i robotniczych i t. p, — wreszcie uczestnictwo jak najbardziej aktywne we wszelkiego rodzaju „rozgrywkach", zwłaszcza gdy terenem jest ulica.

Rzecz charakterystyczna, że interesującą i pouczającą broszurę Teslara przemilczał zarówno „Robotnik", jak i „Gazeta Warszawska".

Natomiast „Robotnik" przy sposobności demonstracyj sobotnich i niedzielnych odegrał tu rolę, jaką mu domyślnie mógł wyznaczyć „komintern".

Policji zarzuca oczywiście „Robotnik" rzekomą prowokację — jest to kanon w taktyce komunistycznej. Okrzyki przeciwrządowe wznosił „ktoś" (domyślaj się czytelniku, że to byli „prowokatorzy"). Że rozbito głowę przodownikowi, to bagatela. Jest to przecież naturalny przywilej „złotej wolności". „Robotnik" starannie przemilcza demonstracje bundowsko - komunistyczne, maluje natomiast sentymentalne obrazki o pojawieniu się sędziwego staruszka sen. Limanowskiego w jednym z lokali partyjnych. O komunistycznym pośle Sypule, który był zatrzymany w chwili, gdy usiłował przemawiać w „Robotniku" ani słowa.

„Robotnik" i PPS. bez żenady odgrywają tedy rolę parawanu, poza którym przygotowują się do wykonania swych planów komuniści.

Jesteśmy świadkami jawnych już przygotowań do wykonania pierwszego etapu w planie „kominternu", nakreślonym w stosunku do Polski: idzie o wywołanie rewolucji „socjalistycznej", któraby miała przekształcić się w rewolucję komunistyczną.

AS.

Zjazd byłych członków organizacji filareckiej.

Zawiązany wiosną r. b. Komitet organizacyjny związku Filaretów zawiadamia, że zjazd byłych członków Organizacyj Filareckich (1909 — 1922. „Unja", „Promień", „Życie", „Lelewel", „Związek Młodzieży Postępowo — niepodległościowej Szkół Średnich", i t. d.) odbędzie się 1-go listopada r. b. w Warszawie. Na zjeździe przedstawiony będzie projekt statutu mającej powstać organizacji filareckiej. Karty uczestnictwa w zjeździe wszystkim rzeczywistym członkom wymienionych organizacyj wydaje komitet organizacyjny zjazdu, przyczem zgłoszenia w sprawie kart uczestnictwa i kwaterunku nadsyłać należy: Warszawa, Myśliwiecka 11 m. 5. Halina Jaroszewiczowa.

Osobliwe drogi „legalizmu".

Jak wiadomo publicysta warszawskiego „Naszego Przeglądu", p. Szwalbe, ujawnił niedawno w tym organie „plany strategiczne" PPS CKW, zwierzone mu na raucie w poselstwie niemieckiem przez kierownika polityki PPS, posła Niedziałkowskiego. Plany te polegają na tem, by do gry politycznej wciągnąć osobę Pana Prezydenta Rzeczplitej.

Z rewelacji „Naszego przeglądu" wynikły dwie sprawy honorowe. Druga z nich, gdy piszemy te słowa jeszcze dotychczas nie zakończona, — ma z inicjatywy p Szwalbego stwierdzić wiarogodność jego relacji i zgodność postępku z honorem i moralnością dziennikarza. Niezależnie jednak od wyników spraw honorowych, ustalających intencje i motywy obrażonych przez p. Niedziałkowskiego, sama rozmowa w poselstwie niemieckiem i jej treść zdają się nie ulegać wątpliwości podobnie jak i zamiary lewicy by do repertuaru opozycji włączyć kwestję praw i obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej —

Tej bowiem śliskiej drogi nie ustrzegł się nawet sam Marszałek sejmu p. Daszyński, mianując się w swym ostatnim artykule — wbrew duchowi i literze konstytucji — „zastępcą Prezydenta". Juz jasnem było, że sugestja konstytucyjnie fałszywego terminu miała służyć jakimś ukrytym celom. Na światło dzienne wydobył je zaś artykuł p: Szwalbego. Istnieją atoli jeszcze inne dowody. O tem, iż w rozważaniach opozycji plączą się tego rodzaju plany, świadczy również artykuł samego p. Niedziałkowskiego, zamieszczony w „Robotniku" z dnia 10 b. m.

P. Niedziałkowski oto stara się w nim przenieść punkt ciężkości obecnej sytuacji politycznej na osobę p. Prezydenta, zuchwale usiłując więzić wolę Głowy Państwa alternatywą, przez siebie postawioną: albo nowy rząd, albo nowe wybory. Trzeciego bowiem legalnego wyjścia według p Niedziałkowskiego — niema. Jego alternatywa widzi tylko dwie możliwości, trzeciej, logicznie biorąc być nie może. Wiadomo jednak że najbardziej „logicznymi" oczywiście według własnego przekonania, ludźmi — są obłąkani. Potem dopiero idą ludzie oderwani od rzeczywistości, p. Niedziałkowski — rzecz jasna — należy do drugich. Innego wniosku, znów biorąc rzecz logicznie, być nie może. Czyniąc jednak małą koncesję z logiki na rzecz tych, co dobrze operują prawdziwymi wnioskami z fałszywych założeń, należy stwierdzić, że tego rodzaju broń używana jest często dla zaciemnienia rzeczywistości i stwarzania sztucznych sytuacyj.—

Zdawało by się bowiem, że na kilkanaście dni przed zwołaniem sesji budżetowej, dyskusja polityczna powinna chyba od legend o „zamachach" przejść na tory parlamentarno-budżetowe. A to tem więcej, że właśnie nie kto inny, jak PPS z niecierpliwością domagała się tej sesji i z jeszcze większą niecierpliwością jej oczekiwała. W przededniu realnej pracy budżetowej — PPS woli jednak zabawiać się w rozmowy „zamachowe". Rzekomo niejasny punkt Konstytucji o „opróżnieniu miejsca Prezydenta" ma być dla knutych w ukryciu pomysłów.... wyjściem z podziemia. Panom Niedziałkowskim trzeba na to całkiem zdecydowanie a wyraźnie powiedzieć, że Konstytucja mówiąc o opróżnieniu stanowiska

Refleksje rozbrojeniowe.

Ciężkie straty materjalne i moralne spowodowane wojną światową dały się tak silnie we znaki wszystkim państwom europejskim, że najistotniejszem ich odtąd dążeniem w stosunkach międzynarodowych jest zachowanie całości terytorjalnej i załatwienie wszystkich sporów drogą paktów i umów, celem uniknięcia jakiegokolwiek walnego starcia którego skutki przy rozwiniętej obecnie walce chemiczno gazowej byłyby wprost nieobliczalne.

„Precz z wojną" — to hasło i cel polityki międzynarodowej od czasu pokoju wersalskiego, — środkiem mającym ten cel urzeczywistnieć to częściowe zniszczenie narzędzi wojennych czyli rozbrojenie. Przez rozbrojenie dąży dyplomacja do zapewnienia światu, po strasznych zmaganiach wojennych zasłużonego pokoju. Sprawa tedy rozbrojenia wydawaćby się po zornie mogła zupełnie jasną i prostą w swem rozwiązaniu: rozbroić narody a wszelka możliwość wybuchu wojny zostanie przez to usunięta.

Lecz w rzeczy samej między stanowiskiem pacyfizmu, którego głównem zadaniem jest utrzymanie pokoju a między stanowiskiem poszczególnych państw, dla których zachowanie niepodległości choćby za cenę wojny jest najwyższym nakazem i prawem jest zbyt znaczna rozbieżność, by rozbrojenie przedstawiało się łatwem, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę zakusy niektórych państw na ziemie graniczne ich sąsiadów.

Liga Narodów w uznaniu słuszności obu tych stanowisk stara się je ze sobą pogodzić, nakazując redukcję zbrojeń i przyjmując za miarę tychże bezpieczeństwo „narodowe" każdego z członków Ligi. Istnieje nadto wzajemne zobowiązanie sygnatarjuszy paktu pokojowego Ligi Narodów zapewniające całość terytorjalną każdego z nich o tej linji idą starania Ligi Narodów, która postawiła sobie za jedno z głównych zadań utrzymanie pokoju i niezależności politycznej każdego z państw oraz załatwianie wszelkich konfliktów międzynarodowych drogą ugodową.

Jeśli chodzi o techniczną stronę rozbrojenia daje pakt Ligi Narodów rękojmię, że ofiary poniesione wskutek niego, będą odpowiadały wielkości ofiar każdego z państw, które podpisze pak rozbrojeniowy.

To ogólne zapewnienie powszechnego bezpieczeństwa zdawało się snać za mało wystarczające skoro już w następnych kilku latach dochodzi do skutku szereg traktatów międzynarodowych mających wzmocnić gwarancję wzajemnego pokoju. Wspomnieć tedy wypada o konferencji w Cannes, protokole genewskim, traktacie locarneńskim wreszcie o podpisanym w roku ubiegłym pakcie Kelloga.

Przy zawieraniu tych wszystkich umów poczytuje sobie każde państwo za największy obowiązek rozbroić swego sąsiada dla siebie zaś zyskać jak największe koncesje w kierunku utrzymania siły zbrojnej. Dlatego przewiduje Liga Narodów pewne specjalne warunki mające zostać przez konferencję rozbrojeniową zbadane i które w ostateczności rozstrzygnąć mają o wielkości ograniczenia zbrojeń. Między innemi wchodzą tu w rachubę następujące czynniki jak położenie geograficzne, stopień bezpieczeństwa, obowiązki wynikające z międzynarodowej akcji egzekucyjnej i inne. Ponieważ ocena tych wszystkich warunków zależy w pierwszym rzędzie od zainteresowanego rządu a każde z państw przykłada inną miarę do siebie a inną do sąsiada — uzgodnienie tych stanowisk jest niezmiernie trudne. —

Jak tedy z powyższego wynika nie jest jeszcze sprawa rozbrojenia na tyle dojrzałą by konferencja z Ligi Narodów wyłoniona nią się zająć mogła. Poszczególne natomiast komisje mają za zadanie o ile możności, zebrać potrzebne materjały któreby pomogły w zrealizowaniu, dotychczas tyl o moralne znaczenie mających umów

M. K.

Prezydenta, nie uzależnia takiego faktu od uchwały,.....klubów sejmowych. Bo w takim razie zmiana na stanowisku Głowy Państwa musiałaby być równie chyba łatwa, jak łatwem było za czasów sejmowładztwa ustawiczne zmienianie gabinetów.

Pozatem trzeba p. Niedziałkowskiemu powiedzieć w oczy coś więcej jeszcze. Oświadczenia tego rodzaju składane przez leaderów PPS łącznie z mianowaniem się p. Daszyńskiego „ zastępcą Prezydenta" i łącznie z nadto już „logicznemi" alternatwywami podsuwanemi Głowie Państwa przez takich panów Niedziałkowskich, — byłoby zapewne beznadziejnie śmiesznem, gdyby nie posiadały charakteru wręcz antypaństwowego.

Zapowiadanie jakichś zdarzeń, do których jawnie, czy konspiracyjnie ma się gotować PPS,— to postępowanie skończonego bankruta, który na pokrycie ostatniego zobowiązania oddał własny honor — i niema już nic więcej do stracenia.—

Trzecie legalne wyjście z sytuacji, które nie istnieje w „logice" p. Niedziałkowskiego istnieje jednak w życiu. Takie mianowicie by nieprzytomni z bezsilnej złości krzykacze z PPS w guście pp. Niedziałkowskich przestali raz wreszcie zabierać głos. Przedewszystkiem zaś, by nie ośmielali się zabierać głosu o osobie Głowy Państwa.

Z ruchu oświatowego.

Staraniem Tow. Naft. „Limanowa" w Borysławiu powstała w roku bieżącym na tzw. „Horodyszczu" 3-klasowa Szkoła ludowa jako filja 7-klasowej Państwowej Szkoły Pow. Miesz, w Borysławiu na Ratoczynie, — skupiająca w swych murach przeważnie dzieci inteligencji polskiej ze sfer urzędniczych wszystkich tut. wielkich firm naftowych.

Jeśli się uwzględni specyficzny charakter rozbudowy Borysławia i Mraźnicy w tych okolicach a to osiedlami rozrzuconemi po Horodyszczu i okolicznych wzgórzach odległych conajmniej o jakie 3 km. zarówno od Szkoły ludowej w Borysławiu jak i od nowowybudowanej Szkoły w Mraźnicy, — jeśli się dalej zważy, że komunikacja po borysławskich „klawiszach drewnianych" dla małych, niedoświadczonych dzieci jest wprost niemożliwa, szczególnie zbliżającą się obecnie porą zimową, — zrozumie się i oceni w całej pełni doniosłość dobrodziejstwa wyświadczonego „naszym najmłodszym" przez p. Dra Karola S t r o h l a, który przez udzielenie swego materjalnego i moralnego poparcia nietylko stworzył wzmiankowaną filję lecz i do rozwoju jej macierzy w Borysławiu na Ratoczynie, ostatnio przez przyczynienie się do wybudowania tamże pięknej i okazałej kaplicy szkolnej, tak bardzo się przyczynił.

Szkoła ta aczkolwiek mała i nie mogąca z powodu braku miejsca pomieścić wszystkich zgłaszających się uczniów, dzięki sprężystej jej organizacji, przeprowadzonej w krótkim czasie przez kierownika macierzystej szkoły p. Jana Gołębiowskiego, stanęła odrazu na poziomie wymaganym przez wyższe Władze szkolne, które udzieliły jej swego placet.

To też żywą wdzięczność okazywały dzieci i rodzice w czasie uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego.

Szlachetny ten czyn odbił się żywem echem w całem Zagłębiu i miał ten skutek, że również inne miarodajne czynniki jak Gmina w Mraźnicy a także inne wielkie firmy, zgłaszając swój akces do pomocy materjalnej, ofiarowały hojne datki.

Przykład zaiste godny naśladowania jeśli się zważy, że taka niby „rodzima" firma, jak spadk. D. Lindenbauma, właść. dóbr Borysław, Mraźnica i Kropiwnik, proszona dwukrotnie listami poleconemi o udzielenie szkole materjalnego poparcia na cele zakupienia pomocy naukowych i to w czasie kiedy szkoła poparcia tego najbardziej potrzebowała, — nie raczyła nawet udzielić odpowiedzi.

Bolesław Zahorski.

KOMENDANT.

Śród burz i mgieł Tyś jeden stał Niezłomny!
Twa pierś dla Polski była, jako tarcz
Samotny Wódz — na krew i ból niepomny,
krwi rzekłeś: „płyń"! i męstwu rzekłeś: „starcz!"

Wywiodłeś statek na otchłanne tonie,
gdzie były wichry, lecz nie było raf —
gdzie muskał dech bitw pałające skronie,
gdzie okrzyk brzmiał: — O, jaw się, sławo! jaw!'

O, znamy ciszę, kiedyś Ty kołatał
do serc i myśli strupieszałych wkrąg!
Tyś życie budził, chociaż z śmiercią bratał...
...a wokół hańbę przędły setki rąk —
O, znamy ciszę serc i ciszę woli,
gdy strzelec konał za Ojczyzny znak...
. . . .

Porasta ziele grozy na Twej roli
Polsko, gdyż ziemi tej wolności brak —

Znamy załomy krzywdy, bóle nasze...
Widnokrąg sciemniał, zda się, gaśnie znicz —
Ha! Cóż, że wrogów krwawią się pałasze ?
Żeś pokrzywdzona, Polsko?... Krzycz! Wciąż krzycz

Wołaj! — Mój sztandar to Rycerz Niezłomny,
Który — gdy naród słowo rzekł: „poddaństwo",-
wypisał krwią — na ból i krew niepomny —
i rzucił w świat ten wielki wyraz: „Państwo"

To hasło brzmi i sztandar lśni wysoko —
Cóż, gdy nam serc i wiary męskiej brak?
Kto słaby dziś — niechaj wytęża oko
a ujrzy cud: — niezłomny Wodza znak...

III Zjazd Naftowy.

Zjazd naftowy odbył się w dniach 11, 12, i 13 go października 1929. Uroczyste otwarcie nastąpiło w sali ratuszr. Zjazd został otwarty przez prof. inż. Z. Bielskiego. Z ramienia rządu przemawiał tut. starosta Porembalski—.

Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu uczestniczył w obradach Zjazdu naczelnik Wydziału Nafty Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Friedberg. Władze oraz obywatelstwo miejscowe reprezentowali: starosta. Porembalski, dyrektor Mokry, naczel. Markiewicz, prezes Reutt.

Prezez Komitetu organizacyjnego Zjazdu prof. inż. Z. Bielski, otwierając Zjazd powitał na wstępie przedstawicieli Władz oraz uczestników Zjazdu, poczem wygłosił przmówienie, w którem scharakteryzował rolę dorocznych Zjazdów w przemyśle naftowym.

Imieniem p. wojewody lwowskiego powitał następnie Zjazd starosta Porembalski, imieniem Krajowego Tow. Naft. prezes Długosz, imieniem miasta prezes Reutt, imieniem p. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Friedberg, imieniem Izby Przemysłowo Handl. we Lwowie wiceprezes inż. Hłasko jako poseł ziemi drohobyckiej dr. Wojciechowski, imieniem Chemicznego Instytutu Badawczego prof. Kling, imieniem Związku Rafinerów dr, Bartoszewicz, imieniem Izby Pracodawców dyr. Biluchowski, imieniem Związku Techników wiertniczych p. T. Porembalski.

Zjazd uchwalił wysłanie telegramów do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. marszałka Piłsudskiego, premiera Świtalskiegoi ministra Kwiatkowskiego.

Do prezydjum honorowego Zjazdu zaproszono na przewodniczącego prezesa Długosza, oraz na członków p. inż. Hłaskę, dyr. Metzisa, inż. Paraszczaka, dyr. Mokrego, dr. Friedberga, dyr. Filuchowskiego. Pozatem wybrano przewodniczącym sekcji wiertniczo - geologicznej prof. Bielskiego, Sekcji Rafineryjnej dyr. Biluchowskiego oraz sekretarzem Zjazdu inż. J. J. Zielińskiego,

Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęły się obrady Zjazdu. — które toczyły się w dniach następnych, t. j. dnia 11 i 13 bm. w poszczególnych sekcjach. W drugim dniu Zjazdu podejmowała Izba pracodawców w przemyśle naftowym uczestników Zjazdu śniadaniem w sali Sokoła. Tegoż dnia wieczorem odbył się bankiet w którym prócz uczestników Zjazdu wzięli udział reprezentanci władz i miejscowego obywatelstwa.

W ostatnim dniu zjazdu po zakończeniu obrad w sekcjach odbyło się w południe posiedzenie plenarne na którem dr. Bartoszewicz wygłosił referat p. t.: „Nasza polityka naftowa wobec międzynarodowych problemów gospodarczych". — Posiedzenie plenarne uchwaliło następnie szereg rezolucji, obejmujących najbardziej aktualne potrzeby przemysłu naftowego,

„Wielki kram"

Gościnny występ „Teatru premjer" należał do tych udanych imprez które odpowiednio przedtem zareklamowane przez prasę stołeczną gromadzą niemal komplet teatralnej publiczności Borysławia.

Utwór był - rzec można - apologją konstytucyjnego króla, który pomny przeszłości myśli o przyszłości. W postaci króla Magnusaześrodkował autor zdrową rację stanu, która przez zmienne fluktа czasów i stosunków trwa stale, podczas gdy gabinety parlamentarne - „zbiory gumowych pieczątek"- zmieniają się nieustannie.

Rolę króla odegrał Junosza Stępowski, artysta chlubnie znany ze swych występów scenicznych i filmowych, który wyposażył tę postać we wszystkie walory swej iście mistrzowskiej gry. Trochę przydługie monologi dzięki odpowiedniej interpretacji mimiczno - głosowej przez Stępowskiego nie nie były zbyt nużące.

Ewa Kunina w roli Lyzistraty, generalnej elektromistrzyni czarowała publicznosc doskonałą aparycją i świetną mimiką. Buanergesa ministra przemysłu i handlu odegrał p. Dąbrowski którego tubalny głos i barczysta postać predystynują do tej roli. Inni artyści przyczynili się swą grą do dobrej całości.

Widz.

Wiadomości z kraju.

P. Prezydent Rzplitej po powrocie z Wilna podpisał dziś w południe nominację p. Rogera Raczyńskiego na stanowisko wojewody poznańskiego.

* * *

Władze wojskowe zarządziły odbycie t. zw. raportów kontrolnych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia według programu który będzie ogłoszony. Do raportów kontrolnych zgłaszać się mają oficerowie rezerwy, oraz zwolnieni z czynnej służby urzędnicy wojskowi roczników 1890 i 1884, dalej ci, oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899 i 1894 którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, w końcu oficerowie pospolitego ruszenia i byli urzędnicy wojskowi roczników 1879 i 1877 którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportów kontrolnych.

* * *

Ubiegły tydzień przeszedł, zarówno we Lwowie, jak i w poszczególnych miejscowościach województwa lwowskiego pod znakiem doniosłych manifestacji na rzecz rządu Marszałka Piłsudskiego i Bezpartyjnego Bloku. Po niezwykle udałej akademji poselskiej we Lwowie, na której z obszernemi referatami o sytuacji politycznej i gospodarczej wystąpili pp. posłowie dr. K. POLAKIEWICZ i T. MAZURKIEWICZ odbyły się na terenie województwa masowe zgromadzenia;

* * *

Wbrew krążącym pogłoskom dowiadujemy się, że dotychczas dekret zwołujący sejm na sesję budżetową nie został przez p. Prezydenta podpisany, ani też nie ustalono daty rozpoczęcia się sesji.

* * *

Dotychczasowy szef sztabu O. K. Przemyśl, pułk. Wyżeł - Ścieżyński, przechodzi niebawem na emeryturę.

* * *

Pilot obserwator **mjr. Kubala** objąć ma po powrocie z urlopu stanowisko dowódcy dywizjonu w 6 p. lotniczym we Lwowie.

Wiadomości gospodarcze

Poszukiwanie ropy w Kieleckiem. Warszawa, 11 października. W poniedziałek 14 bm. wyjechała w Kieleckie specjalna komisja ministerstwa przemysłu i handlu w celu ostatecznego ustalenia miejsca na ustawienie szybu do wierceń próbnych w poszukiwaniu nafty.

W województwie kieleckiem, zwłaszcza w powiecie stopnickim oddawna zauważono ślady wskazujące na obecność ropy naftowej. Przeprowadzone przez instytut geologiczny poszukiwania dały pomyślne rezultaty.

W kołach fachowych liczą się z możliwością odkrycia w Kieleckiem poważnych zasobów nafty.

III. Zjazd Naftowy w Drohobyczu.

Odbył się 11 października. W sali ratuszowej otwarte zastały 11 bm. obrady III. Zjazdu Naftowego, organizowanego przez Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naftowego.

* * *

Wedle ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, nastąpiła na tutejszej giełdzie lekka poprawa kursu obligacji polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Podczas gdy z końcem ub. tygodnia kurs ten notowany był 80, to obecnie wynosi on 81 i pół do 82.

* * *

Preliminarz budzetowy, jaki rząd zgłosi na najbliższej sesji sejmowej przewiduje, jak się dowiadujemy, podwyżkę kapitałów zakładowych banków państwowych.

* * *

Nowe złoża soli potasowych. Dzięki wydatnej pomocy ministerstwa przemysłu i handlu Instytut Geologiczny przeprowadza w roku bieżącym dalsze intensywne poszukiwania terenów, z solami potasowemi na Kujawach i w Karpatach. Po dokonaniu badań przy pomocy metod geofizycznych, prowadzone są wiercenia, które ustalają istnienie złóż i ich grubość. Ogółem w rb. wykonano na Kujawach i w Karpatach 8 wierceń, z których niektóre dały bardzo dodatnie wyniki.

* * *

Bank Polski postanowił podwyższyć kredyt dla rolnictwa, z pierwotnej wysokości 40 milj. zł. do 45 milj. złotych. Instytucje pośredniczące w rozprowadzeniu tych kredytów pod zastaw rolny zostały wezwane do zgłoszenia w Banku Polskim wniosku o dalsze kredyty. Ponadto Bank Polski przyznał specjalny kredyt w wysokości 5-ciu miljonów zł. na pomoc dla małorolnych.

Według dotychczasowych sprawozdań nadesłanych przez Bank Rolny wynika, że po dzień 10 października z powyższych kredytów zużyto 16 milj. zł. Najwięcej kredytów zużyła Wielkopolska, najmniej zaś ziemianie w Małopolsce, bo w kwocie 224.000 zł.

Otwarcie szybu „Minister Kwiatkowski". W Mraźnicy koło Borysławia odbędzie się w dn. 19 bm. o godz. 14·30 uroczyste otwarcie ruchu pierwszego szybu S-ki akc. „Pionier" pod nazwą „Minister Kwiatkowski".

Na uroczystość tą spodziewane jest przybycie ministrów pp. Kwiatkowskiego i Boernera oraz szefów departamentu górniczego. Oczekiwane jest też przybycie przedstawicieli polskiego przemysłu naftowego.

Podziękowanie.

Tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Towarzystwu gimn. „Sokół" w Borysławiu za dar w kwocie 60 zł. ofiarowanych na cele humanitarne tutejszego Związku z przedstawienia „Azais"

KOMENDA ZW. STRZELECKIEGO W BORYSŁAWIU

Dom Polski w Tustanowicach.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Polskiego T. S. L. w Tustanowicach odbyło się tak podniośle, że miał słuszność autor artykułu sprawozdawczego twierdząc, iż w chwilach zwątpienia niejeden z uczestników tego święta, wspomni ten dzień i nabierze sił do dalszej pracy.

Jak dotąd pęd i rozmach w dążeniach do jak najrychlejszego oddania tego domu do użytku publicznego nie zmalał. Przeciwnie ma się wrażenie, że nastrój potęguje siły. Rosną tedy mury nieomal w oczach Tak jeszcze niedawno - 2 tygodnie temu - były tylko podwaliny a dziś z daleka już czerwieni się piętrowy murowany dom.

Brak mu tylko „drobnostki", dachu. I tu właśnie mimowoli rodzi się pytanie, a co będzie, jeśli teraz np. opadną ręce ? Czy wystarczy wspomnienie uroczystości podniosłej jak chce autor poprzedniej notatki - ażeby dach „pokrył" dom ? Żeby to tak można. Ale niestety! Piszący te słowa jest obznajomiony z całokształtem sprawy i wie, że mury Domu Polskiego w Tustanowicach ciągnie zapał i to wielki zapał i wiara, że fundusze się znajdą na wyrównanie robocizny, materjału i t d.

Ale jednak koszta pokrycia dachu są zbyt wielkie, aby się oprzeć jedynie na wierze, że pieniądze wpłyną. Traz właśnie potrzeba pienięd·y. Nie pozwolmy, aby dzieło dokończenia bliskie, marzenie kilkunastu lat miało stanąć w połowie z braku funduszów. Pamiętajmy, że nie wolno opierać pracy społecznej na ofiarności jednostki, czy jednostek, ani nie wolno w związku z tą pracą nikogo obarczać ponad możność.

Zapewne, że teraz jesień a z nią zakupy jesienne i zimowe. Niejeden tak powie i tem będzie tłumaczył swą powściągliwość w ofiarności. Zapewne członkowie T. S. L. i sympatycy w Borysławiu i Mraźnicy powiedzą: my już mamy a wy się starajcie ! Pamiętajmy jednak, że Dom Polski w Tustanowicach jest własnością wszystkich. Nie wolno w takich razach bawić się w śmieszny partykularyzm. Niemożność pokrycia dachem Domu Polskiego w Tustanowicach będzie świadectwem smutnem dla wszystkich. Nie dopuścimy do tego! Niech więc każdy Polak w miesiącu bieżącym złoży ofiarę, choćby niewielką, na dokończenie Domu Polskiego w Tustanowicach. A jeśli za parę tygodni w blasku jesiennego słońca zaświeci blacha na czerwonym Domu Polskim w Tustanowicach, wówczas każdy Polak będzie mógł z dumą powiedzieć: „I ja przyczyniłem się do tego"!

Strzelcy maszerują.

W niedzielę dnia 13.X. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw. Strzeleckiego w Dereżycach. Zarząd powiatu reprezentował ob. Młynarz. Prezesem obrano ob. Streita Józefa.

Rozkazem Kmdy Okręgu Przemyśl mianowany został administratorem Oddziału Zw. Strzelec. Drohobycz ob. Werner.

Rozkazem Kmdy gł. Warszawa zatwierdzono samoistny baon Zw. Strzel, w Borysławiu z prawami kmdy pow. Oddziały Tustanowice, Stebnik i Solec przedzielono do Kmdy powiatowej w Drohobyczu.

Staraniem Zw. Strzeleckiego w Słońsku w niedzielę t.j. 13 X. odbyło się przedstawienie. Po przedstawieniu zabawa taneczna .Dochód imprezy wynosi około 120 zł.

Kronika tygodniowa

Drohobycz.

Dnia 13.X. zmarł tut. obywatel radny miasta Drohobycza, właściciel kopalń „Tustanowice" inż. górniczy Broniowski Kaz. Zwłoki przewiezione zostały do rodzinnego grobowca w Wieliczce.

Dnia 11. X. 1929 wręczyła delegacja Grupy Związku byłych uczestników Powstań Narodowych Rz. P. pod przewodnictwem p. wiceprezesa Z. Kobryna odznakę honorową tego Związku w uznaniu za pracę niepodległościową panu Staroście powiatu drohobyckiego P o r e m b a l s k i e m u.

* * *

Stanisław Zwaniszyn lat 54 w czasie bójki z Józefem Turdugą uderzył tegoż drągiem w głowę zadając mu śmiertelny cios. Zwaniszyna aresztowano i odstawiono do sądu grodzkiego w Medenicach

* * *

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła wraz z zbiorami stodoła gosp. Iwana Sa łowskiego z Uroża.

* * *

Wprowadzili się do cudzego mieszkania Ignacy Tepper, Etka Tepper, Regina Kleld, Dora Sleld i Adela Eckstein z Borysławia których oskarżył za najęcie na cudzą nieruchomość sędzia Sądu grodzkiego Dr. Ferdynand Książek.

Z Powiatu

Pożar. W Łużku dolnym spłonął majątek mieszkańca gminy tamt. Fedyny Filomena i częściowo majątek ks. Czyżowicza Szymona. Ogień został podłożony prawdopodobnie zbrodniczą ręką „Undo-..."

Wykradanie dolarów z listów. Kurczyński, praktykant pocztowy w Medenicach, otwierał listy z Ameryki i wykradał dolary. Dochodzenia przeprowadza miejscowy posterunek policji.

Pan rejent w Medenicach nie chce wynająć lokalu T. S. L. na przedstawienie i zabawę Związku Strzeleckiego. Panie rejencie zapytujemy się tą drogą, jak długo będzie przeszkadzał pan pracy Zw. Strzeleckiego. Miał pan przecież „Hufiec" którego nie potrafił pan utrzymać, dzięki swej przewrotnej polityce. Mamy jednak nadzieję, że tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie.

Przeprowadzono doświadczenie nawozowo-pastwiskowe w Medenicach i Słońsku ku ogólnemu zadowoleniu tamt. ludności. Podobne doświadczenia przeprowadził instr. rolny przy Wydz. pow. Gryl w gminach Bronicy, Wróblowicach i Lipowcu.

W Horucku dnia 13. X. odbyło się zebranie rolnicze. Odczyt wygłosił instr. rolny Gryl o całokształcie gospodarki małorolnej i o raku ziemniaczanym. Należy z uznaniem podnieść zrozumienie znaczenia pastwiska u tamt. mieszkańców, którzy odruchowo przeorali 50 morgów łąk nieużytków, celem przeprowadzenia doświadczeń pastwiskowych. Do przeorania pow. łąk sprowadzono pług motorowy. Za przykładem wsi Horucko powinny pójść także i inne gminy.

W niedzielę t. j. 20 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie „Domu Gminnego" i Kółka rolniczego w gminie Königsau. Uroczystego poświęcenia dokokś. dziekan Dr. Kotula przy udziale Rady pow. i Starostwa.

Borysław.

Morderstwo. Za złamanie wierności małżeńskiej zamordował 2 krotnym strzałem z rewolweru w głowę elektromonter sekcji „Gotfried" Ludwik Olenkowicz swoją żonę Justynę liczącą lat 30 która pozostawiła 2 dzieci. Po dokonanej zbrodni sam się oddał w ręce policji.

Strejk kinowy który się rozpoczął dnia 14 bm. ma jako tło zatarg o podniesienie podatku z 20 do 60%. Pertraktacje pomiędzy zarządami kin a tut. Magistratem nie dały dotychczas definitywnych rezultatów. Mamy wrażenie że tut. Magistrat nie da długo czekać spragnionej widowisk publiczności na otwarcie kin.

Napad na wóz pocztowy. Dnia 12 b. m. o godz. 3 rano na ulicy kolejowej koło składu żel. Dawidmana w chwili gdy wóz pocztowy wiozący większą ilość gotówki konwojowany przez post. P. P. Jana Bednarza i woźnego pocztowego Jerzego Szlandę przejeżdżał w kierunku stacji wyż wym. ulicą został zaatakowany przez trzech nieznanych osobników którzy strzelając z rewolwerów usiłowali zatrzymać wóz. Dzięki tylko szybkiej orjentacji

i przytomności umysłu, oraz energicznej postawie konwojenta post. P. P. Bednarza który natychmiast odpowiedział strzałami karabinowemi, napastnicy zbiegli w zaułki pozostawiając na miejscu czynu młot i łom żel. Nieustraszoności obu konwojentów zawdzięczać należy uratowanie wielkiej gotówki wiezionej do stacji (bo aż 105.000 zł). Czyim dziełem była organizacja napadu narazie nie stwierdzono no i jakie tło... napadu. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi znany ze swej energji komdt. powiatu nadkomisarz Krupa, oraz z ramienia Dyr. Poczt. i Tel. we Lwowie insp. Filipek i naczelnik tut. poczty p. Filip.

Człowiek zwierzę. 62 letni starzec gwałcicielem nieletnich dziewcząt. Wojciech Królikowski lat 62 palacz w Tustanowicach zwabił do kotłowni pewną młodą dziewczynkę liczącą zaledwie 11 lat którą po obiecankach kupna sukienek i słodyczy zgwałcił. Widocznie znudziła mu się, więc zapragnął jeszcze jej dwu siostrzyczek jednej 8 letniej, drugiej 9 letniej. Konsekwencja: ciężki kryminał dla namiętnego i zwyrodniałego staruszka gdyż jest żonatym i jest tam podobno trochę dzieci. Ładny przykład!

Dzięki energji naszego komisarjatu P. P. znaleziono sprawców gwałtu którego dopuszczono się na tłokach hubickich na Marji Iwaniów w osobach Ignacego Weisa recte Kagana, Władysława Szczęsnego, Michała Mackiewicza i Schweisera Salomona. Ładna paka.

Zaopatrzyli się na zimę: Herman Dienstag donosi że nieznani sprawcy skradli mu p a r k a n.

Foremny na widowni bo nie bardzo foremnie przebił nożem w rękę i pierś swego kolegę w restauracji Spiegla.

I znowu Foremny zrobił pijacką awanturę w restauracji Spiegla.

No i jeszcze raz Foremny w restauracji Spiegla e.! szkoda nawet pisać. Policja tam pewnie więcej napisze.

Ambitni goście którzy po wypitce i zjedzeniu niezliczonej ilości potraw, nie płacąc właść. restauracji Jonasowi Handlowi zabrali na pamiątkę kapę i widelec. Kto? braciszkowie Stefan i Jan Szczyplak.

Dzieje swetra dziwne, gdyż kupił go przed miesiącem Józef Kudziż. Znikł. No proszę sobie wyobrazić kupiony przez siebie sweter po miesiącu poznaje na osobie Jana Żelechowskiego z Wolanki.

Usiłowane samobójstwo przez wypicie większej ilości kwasu solnego popełniła Anna Łubasiewicz z powodu braku środków do życia.

Para uprzęży wsiąkła p. Jerzemu-Lasykowi.

Kop. „England" zabrano z magazynu znowu trzy rury.

Sąsiedzkie porachunki zlikwidowała Aniela Rodecka powybijaniem szyb swej sąsiadce Kalickiej.

Aresztowano Mozesa i Mechera Hubla i Szaję Getlera za kradzież ropy na szkodę J. Pawełka.

Dobroć wyrobów F-my „Delka" uznaną została przez narazie nieznajomych amatorów którzy skradli z wystawy parę półbucików.

Za chroniczne naciąganie gości do swego pojazdu doniesiono właśc. dorożki Pischingera i niech to będzie nauczką dla innych przedsiębiorców doroż.

Za nie przepisową jazdę w ciągu tygodnia doniesiono kilkudziesięciu woźniców.

Za zbyt gorliwe popieranie Monopolu Spirytusowego doprowadził post. Gerek do komisarjatu w stanie kompletnego opilstwa Marję Neustupa oraz Stanisława Malacha.

Kradzież psów. Dentyście Kiljanowi skradziono psa jak również p. Hauptmanowi.

Dzień 15. X. jako dzień św. Jadwigi, patronki szkół żeńskich był w Zagłębiu bardzo uroczyście obchodzony. Dziatwa szkolna zwolniona od nauki udała się do kościoła, gdzie w czasie nabożeństwa odśpiewała hymn, a ks. Dąborowski wygłosił kazanie o życiu i cnotach patronki szkoły św. Jadwigi.

Z Zagłębia

Pasteur I gł. 1596 m, rury 5", warstwy menilitowe, pogłębia i ściąga płynu 1000 kg.

Pasteur II gł. 1728 m, rury 6", w. menilitowe ściąga około 4 tys. kg. ropy dziennie.

Fryderyk III gł. 344 m, rury 14", warstwy nasunięte.

Fryderyk IV gł. 1363 m, rury 5·5", warstwy od gł. 1350.

Gustaw gł. 1391 m, rury 6·5 w. menilitowe.

Arkadja gł. 595 m, rury 12", w. nasunięte.

Zawisza Czarny II gł. 493 m, rury 12", w. nasunięte, prostuje otwór.

Fanto-Horodyszcze II od dnia 11 spadła produkcja do 2 i pół cysterny.

Ekwiwalent III gł. 1525 m, przebudowa wieży na system kombinowany.

Stateland XXII dnia 8. X. torpedowano produkcja się nie podniosła.

Stateland XXIV gł. 1249 m, rury 6". w. menilitowe.

Stateland XXV gł. 1416 m, rury 6"' war menilitowe.

Stateland Południe gł. 283 m. rury 16", w. nasunięte.

Gen. Sikorski gł. 190 m, rury 16", warst. nasunięte.

Bertold III gł. 1465 m. rury 6", warstwy popielskie, silniejsze ślady ropy.

Merkur dnia 12. X. torpedowano, wyrabia się zasyp po torpedowaniu.

Kop. Kołłątaj natrafiła na spągowe rogowce w głąb 1437—1450 poczem piaskowce półrogowcowe ropne i w głąb 1456 płyn ropny podszedł do 250 m. od spodu. Produkcja dzienna wynosi przy tłokowaniu $1\frac{1}{4}$ w. bez gazów. Szyb jest równocześnie tłokowany i pogłębiany do piaskowca borysławskiego.

Sasyk VI nawiercono horyzont piaskowca borysławskiego w gł. 1426 m., z produkcją około 6000 kg.

Sosnkowski III w gł. 1425 nawiercono samoczynną produkcję 4 wag. dziennie przy 55 m^3/m. gazów. Produkcja pochodzi ze złoża piaskowca borysławskiego.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

Ceny za $^1/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwelent** II i V 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 85, **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontrezina Galicja** I, II, III, IV, V 200, **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (**Wilson**) 40, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 400.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 35, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 trans.

Mraźnica:
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, **Sfinx** 20, **Gustaw** I, II, Bitumen Grünfeld 160 trans. **Arkadja** 85 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, IX, X, XI, 480, **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 115 trans. **Zygmunt** 105 trans. **Gdańsk** 150 trans. **Ropa** 100 trans. **Jakób** 80 trans. **Beno, Mella, Rella** 220, **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siechermar) 60 trans **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 270 trans. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, Tadzio 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, Bielsko 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Quido** 65, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15, **Linke** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V, Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIV 1500 trans. Karol (Sydonja) 70 trans. Standard I, II III, IV, VII, VIII 750, Anuśka 60 trans, Gen. Sikorski Metan 57, Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 trans. Bogdan 30 trans. Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer **dowodowy liczy się 25 gr.**